

MARSZ. PIŁSUDSKI O ŻOŁNIERZU WYCHODZTWA I CZYNIE POLONJI AM.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Tym głosem, tym rozkazem nieodpartym, była niezagłuszona w waszych sercach żadnem oddaleniem, żadną rozłąką, wielka, szlachetna miłość Ojczyzny. To właśnie najświętsze uczucie miłości Ojczyzny kazało wam wybrać nasze szare polskie szeregi. To uczucie miłości Ojczyzny, w każdym Polaku obecne i najwyższe, kazało wam przełamać wszelkie trudności i przybyć tu, aby walczyć o wolność tej ziemi, która wydała was, waszych ojców i dziadów. Pokazaliście raz jeszcze światu, przykładem wszystkich naszych przodków rycerskich wiedzeni, że niemasz

oddalenia, niemasz czasu, niemasz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby do serca Polaków nie dotarł głos Ojczyzny, wzywający ich do walki. Walką i trudem, cierpieniem i krwią odnowiliście węzły, jakie was łączą z Polską. Wróciwszy do siedzib i na pola waszej dawnej pracy, krzewcie wszędzie wśród ziomeków tę miłość, która wam przyświecała w ciężkich latach wojny, aby tak, jak w tym okresie do was, w każdym następnym do waszych dzieci i waszych wnuków zawsze mógł trafić przez wszystkie morza i odległości głos Ojczyzny, wzywającej swoich synów do czynu. *m. p. (—) Józef Piłsudski*

Piłsudski Jako Patrjota i Organizator Robotników

Piłsudski urodził się w majątku ziemskim Żułowiu w Ziemi Wileńskiej w dniu 5-go grudnia 1867 r. Pochodził on z zamożnej rodziny arystokratycznej, której Rosjanie skonfiskowali majątki za udział w powstaniu roku 1863.

W roku 1874 wielki pożar zniszczył dwór Piłsudskich i wtenczas rodzina przeniosła się do Wilna, gdzie żyła bardzo skromnie z tego, co pozostało z dawnej wielkiej fortuny.

Młody Piłsudski uczęszczał do gimnazjum w Wilnie, lecz był ciągle w zatargach i kłopotach z rosyjskimi nauczycielami z powodu jego buntowniczego ducha i używania języka polskiego w obrębie szkoły, co było surowo zakazane.

Po skończeniu gimnazjum w Wilnie, udał się Piłsudski do Charkowa, gdzie rozpoczął studia uniwersyteckie na wydziale przyrodniczym, by się przygotować do studjowania medycyny. W drugim roku studjów został jednak przez władze rosyjskie za udział w ruchu studentkim wydalony z uniwersytetu powrócił więc do Wilna, gdzie usunął się z zacisze i drogą samouctwa pracował nad dalszem wykształceniem, rozpoczynając przytem działalność społeczną przez wygłaszanie odczytów wśród młodzieży rzemieślniczej. Rola społecznego lokalnego działacza nie miała jednak być jego udziałem. W roku 1887 wystawiono imię

go i jego ówczesne poglądy na świat, poglądy romantyka, marzącego o szczęściu nietyle własnego narodu, ile całej ludzkości, pisze bowiem:

“W dalekiej stronie, gdzieś na krańcach świata,
Z zatrutem sercem, zakuty w kajdany,
Na dzikiej wyspie i pod ręką kata

Żywot swój będę pędzić oplakany.
Jam tak świat kochał i szczęście ludzkości

Najpromieńszem było mem marzeniem,
Jam pragnął święcie, by w morzu miłości

Utonąć mogło braci nieporozumienie.
Chciałbym, by człowiek w bliżnim widział brata,

Nie bacząc nigdy na sztuczne podziały”.

Ze słów tych widać że w owym czasie był Piłsudski pod wpływem tak zwanej “mody socjalistycznej”, z której reprezentantami zetknął się w początkach pracy społecznej nad kształceniem młodzieży rzemieślniczej we Wilnie i kto wie, jakimi drogami poszłaby dusza Piłsudskiego, gdyby została dłużej pod urokiem utopijnych haseł międzynarodówki, głoszącej zasadę pojednania się Polaków z Rosjanami, gdyż w dalszej części cytowanego listu stawia przed narodem program abdykacji, program pracy or-

Syberji jako człowiek dojrzały z przemysłanym programem zreformowania “Proletariatu” w duchu narodowym.

Jego pobyt na Syberji i proces duchowy i psychiczny przez jaki przeszła dusza Piłsudskiego tak opisuje Wincenty Rzymowski:

“Pięć lat całych ubiegło mu na wygnaniu. Pięć lat twardej szkoły hartu i wyrzeczenia, szkoły samotności i męstwa spostrzegawczości i zadumy. Wywieziony z Wilna jako młodzieniec, Piłsudski — po pięciu latach — wrócił do kraju jako mąż dojrzały, zrównoważony, wytrawny i doświadczony. Jak gdyby w przeczuciu, że kiedyś wypadnie mu rozkazywać innym i całemu przewodzić pokoleniu, nauczył się panować nad samym sobą, zdobył trudną i nie bylejaką sztukę rozkazywania swoim własnym popędem. To, co innego mogło złamać lub pochylić, Piłsudskiego, dzięki silnej jego naturze, wzmogło na duchu i do owocnej zaprawiło walki. Człowiek bowiem o wielkiej duszy zdoła nawet nieszczęście, nawet wygnanie, nawet klęskę własną uczynić środkiem i narzędziem do wykształcenia nowej siły i wykrzesania zadatków swego przyszłego zwycięstwa”.

Tenże sam autor robi porównanie między pierwszym Naczelnikiem Polski walczącej o niepodległość, Tadeuszem Ko-

ność społeczną przez wygłoszenie odczytów wśród młodzieży rzemieślniczej. Rola społeczno-lokalnego działacza nie miała jednak być jego udziałem. W roku 1887 wstawiono imię jego na listę studentów wmięszanych w niedoszły spisek na cara Aleksandra III-go i bez sądu — drogą administracyjną — zesłano go na pięć lat wygnania we wschodniej Syberji.

Dla dwudziestoletniego młodzieńca o duszy wrażliwej był to cios straszny, zdolny złamać słabszą organizację duchową, jeśli i z duszy Piłsudskiego odbywa się jak skargi, zawartej w liście pisanym do ojca w liście tembardziej znamiennej, że pisany był wierszem. Niema ten wiersz wybitnej wartości literackiej, ale ważnym jest z tego względu, że odsłania stan młodzieńczej duszy Piłsudskie-

hasel międzynarodówki, głoszącej zasadę pojednania się Polaków z Rosjanami, gdyż w dalszej części cytowanego listu stawia przed narodem program abdykacji, program pracy organicznej, zachęca "iść do celu, jaki wskaże proces życia", chociaż w ówczesnym położeniu proces taki był drogą do zguby. Opatrzność chciała jednak inaczej. Pięcioletni okres wygnania staje się dla Piłsudskiego okresem organizacji wewnętrznej, w którym dusza jego odnajduje swoje poslanictwo. Okres ten daje mu sposobność poznać barbarzyństwo Rosji carskiej i bezprogramowość oraz słabość Rosji rewolucyjnej, a tęsknota za Polską budzi uczucie miłości ojczyzny, które staje się potrzebą i czynnikiem składowym jego duszy, to też po pięciu latach wraca z

ków swego przysiężnego zwycięstwa".

Tenże sam autor robi porównanie między pierwszym Naczelnikiem Polski walczącej o niepodległość, Tadeuszem Kościuszką, a drugim Naczelnikiem Polski odrodzonej Józefem Piłsudskim, w następujących słowach:

"Jak niegdyś ostatni nieukoronowany wódz Rzeczypospolitej, zrywając się do walki przeciw trzem mocarzom, przywdział na się białą sukmanę krakowskiego kmięcia, aby podniósł ją do godności stroju hetmańskiego, zrównać ze sobą to, co było w narodzie niewyrównane, co było przedzielone przepaściami różnic społecznych, tak samo pierwszy wódz Polski zmartwychwstającej, na gruzach trzech powstań kującoy broń do walki, w zaraniu rycerskiego swego mozołu wdziewa blizę robotniczą, zatykając pochodnię wiary w Polskę tam, gdzie w pocie czoła najznojnziej pracujący człowiek największe niesie brzemień ucisku".

Program pracy w ramach organizacji robotniczej określił sam Piłsudski w następujących słowach:

"Postanowiłem obudzić i przeorać to pole pełne drzemiącej siły które niestety tak długo leżało odłogiem. Tem polem jest dusza narodu, rozumianej nie jako kasta, nie jako cieniutka warstwa ludzi uposażonych w bogactwa i wykształconych, lecz jako ogromny wielomiljonowy zespół ludzi, związanych wspólnie mową, historją, poczuciem przynależności do tego nie zaś innego narodu, zespół, w którym ogromną większość stanowi lud pracujący, wiejski i miejski. Ta dusza, tak długo w bierności pogrążona, budzić się zaczyna. A przecież wszystkie złe duchy naszej przeszłości i teraźniejszości — ciemnota i niewola, knut najeźdźnika i interes wyzyskiwacza, sprzysięgły się, by tę duszę w bezwładnej bierności utrzymać".

Tym "złym duchem" wydał Piłsudski wojnę. Praca w tym kierunku zbliżała go z konieczności do grupy ludowo - robotniczej, ujętej w formy organizacyjne w partji socjalistycznej.

Ks. Dr. Stanisław Sobieniowski następująco określa charakter Piłsudskiego:

"Zmysł praktycznej samorzutności i bogactwo pomysłów odwaga czynów, tęgość woli, wypróbowana latami wygnania niezłomność charakteru i niezachwiane trwanie przy nakreślonej linii programu, wszystkie te zalety męża czynu połączone z właściwym Piłsudskiemu darem zjednywania ludzi,